

Zbigniew Żabicki

Historiozofia Cypriana Norwida

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 50/2, 725-730

1959

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Kończąc swe wywody prelegent podkreślił, że autorem monografii o bibliotece Simonidesa musi być filolog klasyczny oraz doskonały znawca starych druków. Badacz taki rozpoczął już pracę, a jest nim dr M. Cytowska.

Po referacie zabierali głos: prof. dr A. Gryczowa, mgr A. Sajkowski, mgr J. Rużyło-Pawłowska, mgr K. Niklewiczowa oraz referent. Mgr Sajkowski omówił zagadnienie braku dzieł w języku polskim w zbiorze Simonidesa. Prof. Gryczowa poruszyła sprawę zbioru z Klemensowa i ewentualnych poszukiwań w Zamościu. Mgr Niklewiczowa podała do wiadomości, że przy opracowywaniu dubletów z Biblioteki Zboru Ewangelicko-Reformowanego wypłynęła jedna książka ze Zbiorów Zamojskich. Na wszystkie pytania i uwagi odpowiedział referent.

Władysław Korotaj

HISTORIOZOFIA CYPRIANA NORWIDA

Referat mgr A. Lisieckiej pt. *Historiozofia Cypriana Norwida*, przedstawiony na naukowym zebraniu dyskusyjnym Instytutu Badań Literackich PAN 25 lutego 1959, stanowi fragment większej rozprawy, będącej częścią pracy doktorskiej pisanej pod kierunkiem promotora prof. dra S. Żółkiewskiego. Fakt opublikowania wzmiankowanej rozprawy w bieżącym numerze Pamiętnika Literackiego zwalnia sprawozdawcę od — prowadzącego z konieczności do uproszczeń — skrótego referowania jej tez. Przypomnę więc tylko najogólniej główne kierunki zainteresowań autorki.

Materiałem, który w tej części pracy bada mgr Lisiecka, są przede wszystkim dyskursywne teksty poety (publicystyka filozoficzna, społeczna i korespondencja) oraz te utwory literackie, które najbardziej zbliżają się swym ujęciem do języka dyskursywnego. W tak wyodrębnionym materiale autorka stara się wykryć podstawowe tendencje światopoglądu i myślenia historycznego Norwida. Przyjmując tezę o oryginalności myślowej poety, mgr Lisiecka konfrontuje jednocześnie jego wypowiedzi z głównymi systemami filozoficznymi epoki. Autorka protestuje przy tym przeciwko mechanicznej „wpływologii“, wyprowadzającej swe wnioski ze stwierdzenia przypadkowych zbieżności frazeologicznych bądź też analizującej tylko *disiecta membra* systemu historiozoficznego; zadaniem referatu jest uchwycenie typu myślenia historycznego Norwida w jego postaci integralnej i skonfrontowanie go z typologią postaw wobec historii właściwych europejskiej myśli romantycznej. W tych rozważaniach funkcję pomocniczą pełnią przemyślenia autorki nad problemem historyzmu romantycznego, przemyślenia niejednokrotnie polemiczne w stosunku do większości bogatej literatury przedmiotu (Meinecke, Hyppolite, Lukács, Hauser i inni), zaś w dużej części aprobatywne wobec syntezy dokonanej przez Reizowa w książce *Французская романтическая историография*¹. W sprawach szczegółowych wypadnie tu odesłać czytelnika do tekstu referatu oraz do recenzji, opubli-

¹ Б. Г. Реизов, *Французская романтическая историография*. Ленинград 1956.

kowanej przez mgr Lisiecką na temat wymienionej książki Reizowa². Zaznaczę tylko najogólniej, iż zasadniczym osiągnięciem tej części rozprawy jest krytyczna analiza naczelnych kryteriów stosowanych współcześnie przy dyferencjacji myśli filozoficznej i literackiej epoki romantyzmu. Autorka protestuje przeciw popularnym podziałom romantyzmu na „postępowy“ i „wsteczny“, jeśli podziały te odwołują się do bezpośrednich wypowiedzi politycznych poszczególnych myślicieli i twórców. Na to miejsce mgr Lisiecka proponuje przyjęcie jako zasadniczego kryterium rozróżnienia klasyfikacyjnego — podziału między romantyzmem historycystycznym i antyhistorycystycznym; tej podstawowej dychotomii autorka nie traktuje jednak w sposób schematyczny, przeciwnie, stara się o dokonanie również w obrębie „romantyzmu historycystycznego“ dalszych specyfikacji. Ujęcie to oparte jest na sugestjach Reizowa, aczkolwiek mgr Lisiecka idzie niekiedy w swych uogólnieniach dalej i stara się wyprowadzić ostateczne konsekwencje metodologiczne z poglądów radzieckiego badacza.

Na tak zarysowanym tle poglądy Norwida mieszczą się w obrębie romantyzmu historycystycznego, przy czym typ myślenia historiozoficznego poety spokrewnia go najsilniej z filozofią heglowską. Tezę tę mgr Lisiecka popiera analizą takich kategorii, pojawiających się w dyskursywnych wypowiedziach Norwida, jak kategorie „ducha dziejów“ i „ducha narodu“. Poglądy Norwida cechuje — zdaniem autorki — przekonanie o tym, iż procesy historyczne rządzą się określonymi prawidłowościami oraz iż prawa dziejowe są nadrzędne w stosunku do działań jednostek; dlatego może być mowa o „instrumentalizmie“ historiozofii Norwida, zbliżającym ją szczególnie silnie do poglądów historiozoficznych Hegla. Autorka zastrzega się jednak nieustannie przed upatrywaniem w Norwidzie konsekwentnego heglisty bądź też konsekwentnego przedstawiciela „lewicy“ lub „prawicy“ heglowskiej. Lisiecka podkreśla eklektyczny charakter wielu wypowiedzi poety, wskazuje na wpływy światopoglądu katolickiego, które sprowadzały Norwida w pobliże prawicy heglistowskiej, a jednocześnie zwraca uwagę na „orientację przyszłościową“ poety, na jego swoistą interpretację zapożyczoną od Cieszkowskiego kategorii „czynu“, która nakazywałaby przypuszczać, iż Norwid bliski był niekiedy wyprowadzaniu z systemu Hegla konsekwencji „lewicowych“. W sumie — istotny wydaje się przede wszystkim fakt ogólnego pokrewieństwa struktury historiozofii Norwida z heglistowską postawą wobec historii; dalsze specyfikacje tej tezy napotykać trudności wynikające stąd, iż Norwid nie był przecież przedstawicielem określonej szkoły filozoficznej, lecz artystą.

Trudności te spotęgują się przy poszerzeniu zainteresowań badawczych autorki na teksty poetyckie *sensu stricto*. Myśl o kłopotach, jakie wówczas wynikną, przewijała się przez szereg wypowiedzi dyskusyjnych — m. in. M. Jastrun ostrzegał, by „sądów poetyckich“ nie mieszać z „sądami logicznymi“, przypominał, że Norwid jest przede wszystkim lirykiem i że nawet *Rzecz o wolności słowa* trzeba traktować jako tekst poetycki. O trudnościach powstających przy przekładzie liryki na język dyskursywny mówi-

² A. Lisiecka, *Marksistowska synteza badań nad historyzmem*. Nowa Kultura, 1959, nr 11.

ła w dyskusji również mgr Z. Stefanowska, przytaczając przykłady z własnej praktyki analitycznej (konfrontacja dwóch pozornie ze sobą sprzecznych wypowiedzi Norwida na temat procesu tworzenia poetyckiego). Mgr Stefanowska zwracała także uwagę, iż fakt, że badacz nie ma do czynienia z tekstem dyskursywnym, wprowadza komplikacje w obrębie kryteriów wartościowania. W ocenie wypadków i postaci historycznych Norwid zajmuje np. bardzo często stanowisko moralistyczne; gdyby tę cechę myśli Norwidowskiej wartościować wyłącznie z aspektu filozoficznego, ostateczny sąd oceniający musiałby tu wskazać na pewien tradycjonalizm poety w stosunku chociażby do osiągnięć heglizmu. Ale przecież moralistyka Norwida jest jednocześnie siłą kreującą i ożywiająca jego najpiękniejsze obrazy poetyckie.

Bardziej ogólnie sformułowała swe zapytania pod adresem autorki doc. dr M. Janion. Stwierdzając, iż mgr Lisiecka opowiada się w zaprezentowanym urywku pracy za metodą analizy nie immanentnej, lecz odnoszącej tekst badany do pewnego szerszego układu, w tym wypadku układu filozoficznego, a więc — zdaniem doc. Janion — najbliższego literaturze, dyskutantka pytała, czy takie postępowanie jest w ogóle zasadniczą dyrektywą metodologiczną, przyjmowaną przez autorkę, czy przy badaniu każdego tekstu poetyckiego będzie ona poszukiwać jego ekwiwalentów filozoficznych. (W tego rodzaju poszukiwaniach doc. Janion widzi najowocniejszą perspektywę marksistowskich badań literackich.) W związku z tą kwestią dyskusyjną promotor pracy, prof. Żółkiewski, przypomniał, iż mgr Lisiecka zupełnie świadomie zacieśniła się w swych dotychczasowych badaniach do tekstów nie-literackich; wiersze Norwida brała pod uwagę tylko sporadycznie i analizowała je wyłącznie od tej strony, z której mogą być odczytane jako rymowane traktaty. Takie ograniczenie przedmiotu analizy przyniosło wyniki niezwykle płodne zarówno w samym skoncentrowaniu uwagi na filozofii Norwida (brak było bowiem dotąd na ten temat obszerniejszych i bardziej gruntownych studiów), jak i w tezie o heglistowskich koncesjach tej filozofii. Sugestie w sorawie heglizmu Norwida padały dotychczas tylko sporadycznie i ograniczały się do ustalania pewnych analogii sformułowań; tymczasem mgr Lisiecka wykrywa zasadniczą jedność postawy Norwida wobec historii i wykazuje, że postawa ta kształtowała się w kontakcie z najbardziej twórczą myślą filozoficzną swojej epoki.

Zresztą to zacieśnienie tematu i materiału argumentacyjnego pracy uznać należy za prowizoryczne, spowodowane aktualną koniecznością natury roboczej. W przyszłości mgr Lisiecka zamierza poszerzyć swe zainteresowania o teksty poetyckie *sensu stricto*. Wówczas jednak i jej metoda ulegnie, jak zapowiada autorka, dalszym specyfikacjom. Nie będzie wtedy chodziło o usystematyzowanie poglądów dyskursywnych, dających się odczytać z prozy, dramatów i liryki, lecz o zbadanie intelektualnej organizacji typu metaforyki poetyckiej u twórcy *Quidama* i *Vade-mecum*. Tu celem podstawowym stanie się interpretacja „wielkiej metafory“ historyczności losu ludzkiego. Praca przedstawiona obecnie daje tylko podbudowę teoretyczną, niezbędną do takich właśnie badań.

Wyniki dotychczasowych poszukiwań teoretycznych mgr Lisieckiej

spotkały się z dość jednoznacznym uznaniem u większości dyskutantów, wśród nich u tak wypróbowanych znawców przedmiotu, jak prof. dr Z. Szmydtowa, J. W. Gomulicki i Jastrun. Zebrani podkreślali dużą kulturę filozoficzną i naukową autorki, jej sprawność w konstruowaniu „repetitorium filozoficznego“ (jak się wyraził Jastrun) potrzebnego do określenia miejsca historiozofii Norwidowskiej wśród nurtów epoki. Również teza o heglistowskich koneksjach poglądów Norwida znalazła poparcie ze strony dyskutantów. Opowiedział się za nią przede wszystkim Gomulicki; jego własne badania nad twórczością poety potwierdzają słuszność sugestii autorki, iż w myśleniu historiozoficznym Norwida występują takie kategorie Heglowskie, jak pojęcie prawidłowości historycznej, nadrzędności praw dziejowych wobec dążeń jednostki (a zatem kategoria „instrumentalizmu“), wreszcie, iż Norwidowskie rozumienie dziejów ma charakter wyraźnie dialektyczny. Gomulicki dodał również (odpowiadając na jedno z pytań zgłoszonych w dyskusji przez prof. dra Z. Libereę), że w wypowiedziach Norwida da się prześledzić wpływ koncepcji „triady“ Heglowskiej, która w terminologii poety przybiera postać stosunku między „niedopełnionym“, „dopełniającym“ i „wypełnionym“, bądź też stosunku między takimi kategoriami, jak „Duch“, „Litera“ i „*consummatum est*“. Pewne uzupełnienia do koncepcji mgr Lisieckiej wprowadziła w swej wypowiedzi również prof. Szmydtowa. Podkreślała ona, że determinizm historyczny łączy się u Norwida z przekonaniem o kreacyjnym i poznawczym znaczeniu działań ludzkich. „Prawo“ nie jest dla poety czymś, co istnieje „zapisane“ niezależnie od człowieka, ale ujawnia się w ludzkim wysiłku twórczym. Wykryte przez twórczość, nabiera charakteru logicznego i staje się obowiązującym.

Zastrzeżenia wobec twierdzeń referatu zgłosiła dr W. Achremowiczowa. Jej zdaniem, mgr Lisiecka nie doceniła należycie wpływów, jakie na światopogląd Norwida wywarła tradycja myśli katolickiej, przede wszystkim św. Pawła, oraz tradycja platońska. Dyskutantka sądzi również, iż w poglądach poety dają się prześledzić elementy „dychotomicznej“ teorii rozwoju, przeciwstawne kategoriom „triady“ Heglowskiej. Dr Achremowiczowa zwracała także uwagę na charakterystyczny fakt, że punktem wyjścia w Norwidowskich rozważaniach nad historią bywały często wydarzenia drobne, szczegóły o charakterze symbolicznym bądź obyczajowym, co jest wyraźnie widoczne zwłaszcza w *Quidamie* i *Kleopatrze*. Nawiązując do tych wypowiedzi dyskusyjnych, prof. Żółkiewski stwierdził, iż — jak wynika z rozważań autorki — w filozofii Norwida rzeczywiście występują elementy myślenia katolickiego; jak mniema mgr Lisiecka, nie stanowią one jednak cech konstytutywnych dla substruktury filozoficznej dzieła poety, lecz pełnią jedynie funkcję czynników modyfikujących (np. zbliżają niektóre aspekty poglądów Norwida do prawicy heglowskiej).

Większość dyskutantów ustosunkowujących się do tez zawartych w referacie podkreślało równocześnie, zresztą zgodnie z sugestiami autorki, że koncepcje heglistowskie dochodziły do świadomości Norwida drogą pośrednią; zasadniczym przekaznikiem była tu po prostu ogólna atmosfera ideowa epoki. Na tę okoliczność zwracali uwagę: Gomulicki, Jastrun i dr S. Treugutt. Jastrun posłużył się w swej wypowiedzi analogią do twór-

czości Leśmiana, który zapewne nie czytał Heideggera, ale jednocześnie niektóre swe neologizmy budował na zasadzie słowotwórczej nie obcej terminologii Heideggerowskiej. Dr Treugutt, akceptując ogólną tezę referatu o generalnych koneksjach heglistów historiiozofii Norwida, podnosił także sugerowane przez mgr Lisiecką zastrzeżenie, iż Norwid „w sensie techniczno-filozoficznym“ nie był heglistą, lecz korzystał z Hegla jako wspólnego dobra świadomości ideologicznej okresu. Podobnie Krasiański z całego Hegla czytał jedynie *Estetykę*; w *Raptularzu* Słowackiego nazwisko Hegla pojawia się jedynie raz, nieczęsto występuje ono także u Mickiewicza, a przecież wpływ heglizmu na wielkich romantyków polskich wydaje się być niewątpliwy. Dr Treugutt wyraził jednak pewną wątpliwość, czy we wszystkich wypadkach mgr Lisiecka oddzieliła w sposób należyty indywidualne stwierdzenia historiiozoficzne Norwida od *loci communes*, występujących w zbiorowej „podświadomości“ całego okresu. W szczególności idzie tu o typowo romantyczne „myślenie analogiami“ (w rodzaju analogii między starożytnym Rzymem a współczesnym Paryżem bądź Petersburgiem), które niekoniecznie musi być traktowane jako cecha myślenia dialektycznego, choć pojawia się często nawet u samego Hegla. W dalszej części swej wypowiedzi dr Treugutt wskazuje, że heglistowskie koneksje poglądów Norwida łączą się genetycznie z okresem warszawskiego startu literackiego poety (środowisko Ziemięckiej i Dembowskiiego). Twierdzenie to znajduje, zdaniem dra Treugutta, poparcie we wczesnych utworach Norwida, zwłaszcza takich, jak *Zwolon* lub *Bema pamięci żałobny rapsod*.

Inne sugestie dyskutantów dotyczyły poszerzenia sfery konfrontacji filozoficznych i zwłaszcza literackich, jakie podjęła mgr Lisiecka. Między innymi prof. Libera upominał się o wciągnięcie w obręb zainteresowań autorki nazwiska Lelewela (tenże dyskutant zwracał również uwagę na komplikacje istniejące w Norwidowskim rozumieniu pojęcia postępu, któremu poeta nadaje często charakter ironiczny). Jastrun domagał się od autorki pełniejszego scharakteryzowania wpływów katolickich w światopoglądzie Norwida, zanalizowania roli recepcji antyku w systemie estetycznym poety oraz wyraźnego uwydatnienia *anty*-romantycznego charakteru jego twórczości. Na ograniczenie zasięgu podjętych przez referentkę konfrontacji kierował uwagę zebranych również promotor pracy. Przypominał on, iż w swej obecnej postaci rozprawa nie rozstrzyga jeszcze problemu stosunku Norwida do myśli pozytywistycznej, w szczególności do Renana; te analizy będą wyznaczały dalszy kierunek zainteresowań mgr Lisieckiej. Prof. Żółkiewski nie zgodził się jednakże na inne sugestie poszerzenia zakresu pracy, wynikające z wypowiedzi dra Treugutta, wedle których zadaniem autorki powinno być zbadanie stosunku Norwida do reakcji poheglowskiej, ucieleśnionej najpełniej w filozofii Kierkegaarda. Prof. Żółkiewski zwrócił uwagę na regresywny charakter tej reakcji; zarówno Kierkegaarda, jak i Schopenhauera oraz późnego Schellinga nie można zaliczyć po prostu do poheglowskiej formacji myślowej; filozofowie ci odrzucili samą istotę dorobku Hegla. Otóż Norwid wydaje się być daleki od takiej decyzji światopoglądowej. Inna sprawa, że pełniejsze zbadanie stosunku poety do typowych postaw filozoficznych poheglowskiego półwiecza będzie konieczne w dalszym etapie pracy mgr Lisieckiej.

Dyskusję nad referatem zamknął prowadzący zebranie J. W. Gomulicki (spóźniona pora nie pozwoliła już autorce na udzielenie bardziej wyczerpującej odpowiedzi dyskutantom; jej repliki na temat poruszanych w dyskusji problemów zostały natomiast wprowadzone do drukowanego obecnie tekstu rozprawy). W swej ostatniej wypowiedzi Gomulicki odczytał fragment nie drukowanej rozprawki politycznej Norwida *Filoktet* (1863). Tekst ten uzasadnia tezę, iż Norwid, wyraźnie uznając prawa rządzące wydarzeniami historycznymi, dopuszczał równocześnie możliwość modyfikacji owych wydarzeń, możliwość świadomego i celowego wpływania na bieg dziejów przez wybitne jednostki, wtajemniczone w prawa historii. Ten akcent, poszerzający naszą wiedzę o dziele Norwida, a przez to tak wartościowy i zajmujący zarówno dla norwidystów, jak i dla zwykłych miłośników poety, zakończył omawiane zebranie dyskusyjne.

Zbigniew Żabicki

ŻEROMSKI W RAPERSWILU

Przedmiotem roboczego zebrania naukowego Instytutu Badań Literackich w Warszawie 25 lutego 1959 był referat mgra J. Kądzioły *Żeromski w Raperswilu*, dotyczący w biografii pisarza lat 1892—1896. Podstawę źródłową referatu stanowiły — oprócz wspomnień i opracowań drukowanych — kodeksy rękopiśmienne Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, Biblioteki PAN w Krakowie i Biblioteki Narodowej w Warszawie, zawierające korespondencję członków Rady Muzeum Narodowego w Raperswilu oraz autografowane okólniki, protokoły i sprawozdania Rady.

Pobyt Żeromskiego w Raperswilu dzieli się na dwa okresy: 1) od października 1892 do czerwca 1894, kiedy pisarz pełni funkcję pomocnika bibliotekarza; 2) od czerwca 1894 do sierpnia 1896, kiedy po wyjeździe Zygmunta Wasilewskiego zostaje samodzielnym bibliotekarzem. W okresie pierwszym Żeromski poza absorbującą pracą biblioteczną zajmuje się twórczością artystyczną, podejmuje obszerne studia w zakresie historii i literatury polskiej w. XIX, nawiązuje kontakty ideowe i towarzyskie z radykalną grupą emigrantów polskich zamieszkujących w sąsiednim Zurychu, wreszcie — odbywa szereg wycieczek krajoznawczych w Alpy, do Włoch i Paryża. Okres drugi poświęcony jest przede wszystkim walce o sanację gospodarki muzealnej, a kolejnymi jej etapami są: 1) porządkowanie sztychów i akwael, 2) urządzenie pokoju Mickiewicza, 3) zebranie *Kościszczanów* z r. 1894, 4) urządzenie pokoju przyjaciół Polski, 5) opracowanie katalogu druków Mickiewiczowskich, 6) porządkowanie zbioru wycinków Leonarda Chodźki (*polonica* zagraniczne). Spór o tę ostatnią sprawę stał się bezpośrednią przyczyną wyjazdu Żeromskiego z Raperswilu.

Istotną nowością w referacie mgra Kądzioły była nie tylko szczegółowa dokumentacja kolejnych etapów walki Żeromskiego z kustoszem Rużyckim, lecz i teza o głębszych przyczynach sporu, którymi były podziały partyjne i różnice polityczne na emigracji, datujące się jeszcze z czasów powstania styczniowego („biali“ i „czerwoni“). Wokół tej tezy skoncentrowała się